

Komu grożą islamisci? Kto gnębi muzułmanów?

11 lutego 2022

We Francji 35 osób publicznych chroni się przed radykałami islamskimi, ale zdaniem muzułmańskiej aktywistki to muzułmanie są prześladowani.

Francja poczyniła ostatnio dwa kroki w kierunku uregulowania relacji pomiędzy Republiką a społecznością muzułmańską. Pierwszy to otwarcie nowej formy dialogu z muzułmanami poprzez stworzenie Forum Islamu we Francji, które da możliwość różnym organizacjom muzułmańskim przedstawiać swoje pomysły na relacje z państwem. Zajmie się przestrzeganiem wartości Republiki, ale także bezpieczeństwem meczetów i przeciwdziałaniem dyskryminacji muzułmanów.

Drugi restrykcyjny, dotyczący wszystkich wyznań i płci, to zakaz noszenia symboli religijnych podczas zawodów sportowych. Odbierany jako dyskryminujący głównie przez muzułmanów ze względu na kwestię hidżabu.

Pierwszy krok był opisywany przez media na Zachodzie jako kontrowersyjny, co do drugiego CNN udostępniło forum muzułmance, aktorce komediowej i pisarce Shaiscie Aziz, by ta stwierdziła, że Francja jest na kolizyjnym kursie z muzułmanami. Aziz przypomniała wszelkie zakazy, które do tej pory Francja wprowadziła: noszenia hidżabu w szkołach, burki (która nie jest oficjalnie strojem popieranym przez większość muzułmanów) w przestrzeniach publicznych itd.

Aziz nie pierwszy raz wypowiada się w sprawach muzułmanów; jest autorką nagradzanego reportażu o tym, jak muzułmanie czują się wyizolowani i stygmatyzowani po zamachach na „Charlie Hebdo”. Pokazuje w nim rosnące antyimigranckie nastroje na skrajnej prawicy we Francji. Wcześniej także, w obliczu zamachów 11 września, skupiała się na tym głównie, jak

czują się muzulmanie odbierając społeczne reakcje na zbrodnie popełnione przez ich współwyznawców i pod sztandarem ich religii.

Zwracając uwagę na to, jak w tej sytuacji czują się muzulmanie, kiedy państwo próbuje radzić sobie z radykalizacją, Aziz nie opisuje jak czuje się francuska dziennikarka i prezenterka Ophélie Meunier, która jest objęta ochroną policyjną za emisję programu poruszającego sprawy radykalnego islamu w telewizji Métropole Télévision 6. To nie jedyna osoba zagrożona we Francji z powodu komentowania działań radykalnych muzulmanów. Nie mówiąc już o zamordowanych, jak dziennikarze „Charlie Hebdo” czy nauczyciel Samuel Paty.

Aziz nie musi ukrywać się i żyć pod opieką policji, tak jak 35 innych osób publicznych we Francji, ze względu na zagrożenie ze strony radykalniejszych jej współwyznawców. Skoro uwagi tych osób na temat islamu były krytyczne, nieprzyjemne, wrogie, być może tak samo jak opinie pokazanej w reportażu Aziz skrajnej prawicy, czyżby zatem ich życie w strachu i ukryciu było pożądanym przez samozwańczych obrońców muzulmanów stanem rzeczy?

Te osoby to między innymi redaktor „Charlie Hebdo” Philippe Val, dziennikarz Zineb El Rhazoui, nastolatka Mila, imam meczetu w Drancy Hassen Chalghoumi, czy prawnik Amine Elbahi. A „dyskryminowana” Shaista Aziz chodzi bez problemu i ochrony po ulicach.

I jest coś niekonsekwentnego wśród różnych ruchów mniejszości, skupiających się pod wspólnym bannerem postępowości i „przebudzenia”. Domagają się, żeby nikt nie komentował tego jak się czują w obliczu różnych form dyskryminacji i zagrożeń. Jeżeli dla przykładu policja uważana jest za systemowo nietolerancyjną wobec kolorowych, to nikt takiemu działaczowi nie prawa powiedzieć, że może jest przewrażliwiony, nadmiernie postrzega zagrożenie, wybiera tylko negatywne przykłady. Nikt,

bo nikt nie jest w jego butach i nie wie jak on się czuje.

Jednak te same osoby czują się upoważniane do pouczania nas, że wobec zamachów terrorystycznych, narastającej radykalizacji islamistycznej, przekształcania ulic Europy w obce dla nas przestrzenie, mamy czuć tylko akceptację.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl